



JOANNA SADOWSKA

redaktor wydania

Dobro niejedno ma imię. Do czynienia dobra w sposób szczególny zachęca nas biskup Mikołaj, o którym można przeczytać na str. 4-5. Dobro to również pamięć modlitewna, jak i wsparcie finansowe Kościoła na Wschodzie. To także drobne gesty, pomagające dzieciom przetrwać zimę. ■

ZA TYDZIEŃ

- KAMIENNE GODY, czyli jubileaci z 70-letnim stażem małżeństwa
- Nasza mała ojczyzna, czyli BARWY LOKALNEGO PATRIOTYZMU
- Dary za klikanie, czyli INTERNETOWA ZBIÓRKA ŻYWNOCI
- Świecą nie tylko przykładem, czyli BEZPIECZEŃSTWO DZIECI NA DROGACH
- Wspieramy lokalnych przedsiębiorców, czyli po co KLUBY BIZNESU
- Panorama parafii – PRZYBORÓW

Mieć wyobraźnię miłosierdzia to otworzyć na drugiego człowieka własne serce, głowę i dłonie.

29 listopada rozstrzygnięto w Tarnowie regionalny etap wojewódzkiego konkursu dla gimnazjalistów „Mieć wyobraźnię miłosierdzia”. – Konkurs, prowadzony we współpracy ze szkołami, organizujemy po to, aby uczniów zachęcić do ukierunkowania wrażliwości na potrzebujących, pokazać im potrzebę wolontariatu – wyjaśnia Urszula Blicharz, szefowa tarnowskiej delegatury Kuratorium. Młodzieży nie trzeba specjalnie do tego zachęcać. – Chodziliśmy do osób samotnych, stale przebywających w domu, które potrzebowały pomocy. Robiliśmy zakupy, pomagaliśmy w sprzątanii, ale też trzeba było po prostu posiedzieć i porozmawiać – opowiada Dominika Kuta z gimnazjum w Zaczarniu. Uczniowie tarnowskiego Gimnazjum nr 11 angażowali się w „Górę grosza”, „Pola nadziei” i inne akcje społecz-

Mieć wyobraźnię miłosierdzia

Serce gimnazjalisty



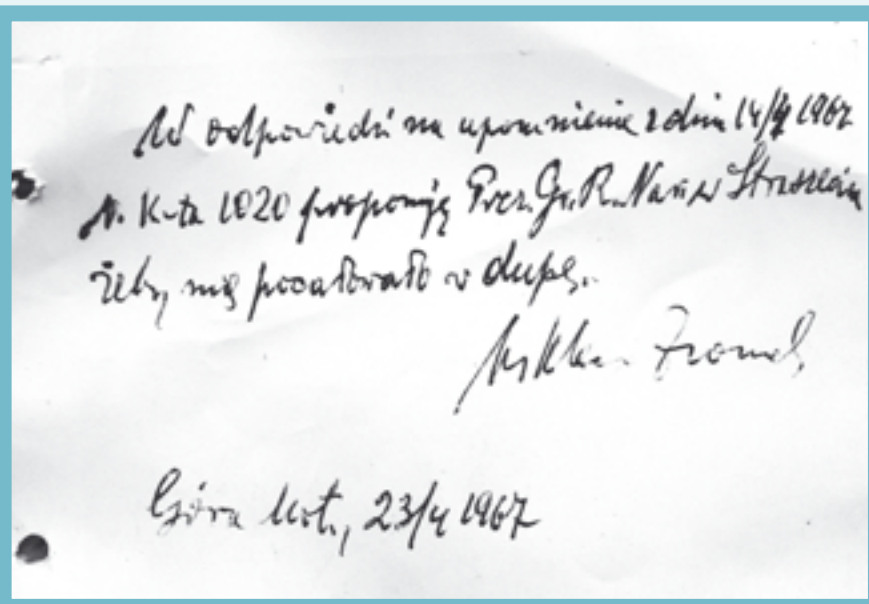
GRZEGORZ BROŻEK

ne. – U nas w takie sprawy włącza się bardzo wielu uczniów. To wynika ze zwykłej chęci pomagania – mówi uczennica Jedenastki Lucyna Siudut. Ks. dr Jacek Siewiora z Wydziału Katechetycznego kurii w Tarnowie zauważa, że choć o gimnazjalistach mawia się, że to dzieci w tzw. trudnym wieku, to jednak właśnie z nimi można wiele zdziałać. – Mają dużą energię i wolę działania w sobie. Wystarczy im wskazać cel, pokierować,

Uczniowie tarnowskiej Jedenastki, angażowali się m.in. w „Pola nadziei” i „Górę grosza”

zaproponować coś dobrego, a z reguły chętnie to podejmują, także działania na rzecz drugich – mówi ks. Jacek Urszula Blicharz żałuje, że na 80 gimnazjów w dawnym województwie tarnowskim do projektu przystąpiło tylko 20. – Te dwadzieścia szkół mają już jednak pewien system pracy nad wrażliwością społeczną dzieci. Inne, głęboko w to wierzą, także nie zasypiają gruszek w popiele – dodaje U. Blicharz. **GB**

CAŁUŚNA KOMUNA?



Wodpowiedzi na upomnienie z dnia 14 kwietnia 1967 (...) proponuję Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Straszęcinie, żeby mię pocałowało w d... Ks. Klemens Ziomek. Góra Motyczna, 23.04.1967 – to pismo, znalezione w korespondencji abp. Jerzego Ablewicza, należy do perełek Archiwum Diecezjalnego. – Oburzone władze zapewne same przesyłały je biskupowi. Co do sprawy, która tak zirytowała proboszcza, można przypuszczać, że chodziło o dane o parafialnych rachunkach lub punktach katechetycznych. Komuniści takich żądali, a księża odmawiali ich podania – wyjaśnia ks. dr Kazimierz Szwarga, dyrektor Archiwum. Od 1981 r. każdy 13 grudnia uświadamia, że komunistyczny pocałunek mógł być śmiertelny. ■

Dokumenty z czasów komunizmu, jeśli nawet wywołują uśmiech, to zaprawiony goryczą

Nuncjusz za ocean

DIECEZJA – ŚWIAT. Benedykt XVI mianował dotychczasowego nuncjusza apostolskiego w Bratysławie, ks. abp. Henryka Nowackiego (na zdjęciu) nuncjuszem w Managui (Nikaragua). Abp Nowacki jest kapłanem diecezji tarnowskiej, na Słowacji pracował od 2001 r. Jako dyplomata pracował w Paragwaju, Angoli, Sekcji Polskiej Sekretariatu Stanu. Z diecezji tarnowskiej wywodzi się jeszcze dwóch nuncjuszy: urodzony w Jadownikach Mokrych abp Józef Kowalczyk (Warszawa) oraz pochodzący z Łyczanej koło Korzennej abp Juliusz Janusz, od 2003 r. nuncjusz na Węgrzech.



GRZEGORZ BROŻEK

Z wierszem na ustach

TARNÓW. 29 listopada w Mościckim Centrum Kultury odbył się I Konkurs Recytatorski Poezji Religijnej im. ks. Jana Twardowskiego. Oprócz recytacji była też kategoria poezji śpiewanej. W finale za-

prezentowało się 48 recytatorów oraz 7 zespołów i solistów śpiewających. Wśród recytatorów najlepszymi okazali się: Kamil Pawlik z tarnowskiego IV LO, Kamil Kula z I LO w Tarnowie i Dominika Pudło z Gimnazjum w Miechowicach Wielkich. W kategorii poezja śpiewana pierwsze miejsce zdobył: Mariusz Cholewa z I LO w Tarnowie (na zdjęciu), drugie – zespół „Chodźmy na truskawki” z tej samej szkoły, zaś trzecie – Zespół „Forte” z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Gromniku. Patronem medialnym konkursu był „Gość Niedzielny”.



GRZEGORZ BROŻEK

Polska dla Darfuru

POWITANIE Z AFRYKĄ. 2 grudnia, w Oratorium księży filipinów w Tarnowie, odbyło się spotkanie z Magdaleną Nagórką, koordynatorką ogólnopolskiej akcji „Polska dla Darfuru”. Uczestnicy spotkania obejrżeli film o Darfurze i wysłuchali raportu na temat sytuacji politycznej tego kra-

ju, w którym od kilku lat trwa konflikt zbrojny. Była również okazja do zakupu koszulek (na zdjęciu), z których dochód zostanie przeznaczony na pomoc mieszkańcom Darfuru. Organizatorem spotkania było KSM diecezji tarnowskiej oraz wspólnota misyjna, działająca przy kościele księży filipinów.



JOANNA SADOWSKA

Dom serca

TARNÓW. 2 grudnia z okazji Międzynarodowego Dnia Wolontariatu w kościele pw. Miłosierdzia Bożego została odprawiona uroczysta Msza św., pod przewodnictwem bp. Władysława Bobowskiego. Uczestniczyli w niej wolontariusze z Diecezjalnej Wspólnoty Wolontariatu „Dom

Serca”, działającej od pięciu lat przy tutejszej parafii. Po Mszy św. odbyło się spotkanie wolontariuszy z księdzem biskupem (na zdjęciu), który przypomniał zgromadzonym, że Chrystus przychodzi do nas przez drugiego człowieka, w czasie mu poświęconym i ofiarowanych gestach miłości.



JOANNA SADOWSKA

Przedświąteczna iluminacja

REGION. Na przełomie listopada i grudnia w większych miastach zrobiło się już prawie świątecznie – wszystko za sprawą dekoracji świetlnych. Na sądeckim i tarnowskim rynku pojawiły się choinki, tarnowska za bagatela 60 tys. złotych. Iglaki, które na co dzień zdobią nasze miasta, przybrano kolorowymi lampkami (na zdjęciu). Piękne oświetlenia zainstalowano również na głównych ulicach miast, m.in. w Szczawnicy, która w ten sposób chce przyciągnąć więcej turystów. Żeby tylko zewnętrzne dekoracje nie były jedynym przygotowaniem na Boże Narodzenie.



JOANNA SADOWSKA

Czas Krucjaty

DĘBICA. 15-lecie działalności obchodziła 25 listopada Krucjata Wyzwolenia Człowieka przy par. pw. św. Jadwigi. Świętowanie rozpoczęło się jubileuszową Mszą św. i adoracją Najświętszego Sakramentu, po niej odbyło się spotkanie rocznicowe, połączone z agapą, wspomnieniami i świadectwami.



Krucjata została powołana do życia w 1979 r. przez ks. Franciszka Błachnickiego i Ruch Światło-Życie. Propaguje ona dobrowolną abstynencję z motywu nadprzyrodzonych i społecznych głównie dlatego, że uważa ją za skuteczny środek zwalczania społecznej klęski alkoholizmu.

Kościół Ruchu Światło–Życie

Oaza w domu

W większości naszych katolickich rodzin Jezus jest tematem tabu. A u nich to główny motyw życia i rozmowy. I tak już od 30 lat.

24 listopada kręgi Domo-
wego Kościoła, działające przy
parafii kolejowej w Nowym Są-
czu, obchodziły jubileusz 30-
lecia istnienia. – To był pierw-
szy rejon Domo-
wego Kościoła w całej diecezji. Pierwszy
dzień wspólnoty odbył się 8
grudnia 1977 roku – wspomi-
na Józefa Guśtak, która z męż-
em Ryszardem pełnią funk-
cję pary rejonowej. Najpierw
małżeństw w Ruchu Światło-
Życie nie było wiele. Z czasem
powstało 5 kręgów, a każdym
z nich znalazło się po 5 mał-
żeństw. Wnet sądecki rejon
stał się tak duży, że trzeba by-
ło go podzielić na pół. Obec-



nie należy do niego 20
kręgów, to jest ponad
100 rodzin. – Oaza ro-
dzin to po prostu Kościół
w domu. Jako ro-
dzice ewangelizujemy
swoje dzieci, wycho-
wujemy je w duchu i

**Józefa Guśtak
(z lewej)
z najstarszymi
stażem
członkami
wspólnoty
Domo-
wego
Kościoła w
kolejowej parafii**

zasadach naszej wia-
ry. Naszym zadaniem,
jako małżonków, jest
też troszczyć się na-
wzajem o własne zba-
wienie – tłumaczy
istotę kręgów Teresa
Ogórek, która w Do-

momym Kościele jest już 25
lat. Guśtakowie są tu dwa la-
ta dłużej. – Moja formacja na-
dal trwa, bo Słowo Boże jest
żywe, bo ciągle Bóg chce nam
coś nowego powiedzieć, bo
wraz ze zmianą rzeczywisto-
ści zewnętrznej pojawiają się
nowe wyzwania i zadania dla
nas jako małżonków czy ro-
dziców – dodaje pani Józefa.
– Mamy zobowiązania. Są ni-
mi regularne spotkania z Pis-
mem Świętym, wspólna mod-
litwa małżonków i z dziećmi,
a raz w miesiącu przeprowa-
dzamy dialog małżeński, czyli
w obecności Boga mówimy
sobie o rzeczach, które nas
bolią. Te zobowiązania to za-
den ciężar, podejmujemy je
chętnie, bo to nas umacnia –
podkreśla Ewa Rębilas, w Do-
momym Kościele od 20 lat.

GB

Nadzwyczajni szafarze Komunii Świętej

Z Bogiem w dłoni

Nadzwyczajni szafarze Komunii
Świętej odprawiają rekolekcje.
W diecezji jest ich ok. 500.

– Głównym zadaniem szafa-
rzy w parafiach jest zanosić Ko-
munię Świętą chorym – przypo-
mina ks. prał. Bolesław Margań-
ski, liturgista, opiekun diecezjal-
nych szafarzy. Józef Kruczek jest
szafarzem w Cieniawie. – Nasza
parafia nie jest zbyt liczna, ale
dość rozległa, a ludzie mają żywą

pobożność eucharystyczną. Gdy-
by nas było więcej, to łatwiej by-
łoby nam dotrzeć do wszystkich
czekających na Komunię Świętą
– przyznaje. Ks. Margański za-
powiada, że na wiosnę rozpo-
cznie się kolejny kurs dla przy-
szłych szafarzy. Szafarze z die-
cezji w czasie Adwentu przeży-
wają rekolekcje. – To jest jeden
z warunków, od którego, w
przypadku każdego z szafarzy,
zależy przedłużenie jego misji
na kolejny rok – przypomina
ks. Margański. Nie zostaje się
bowiem szafarzem raz na ca-
łe życie. Świeckim nadzwyczaj-
nym szafarzem Komunii Świę-
tej może zostać mężczyzna w
wieku 35–65 lat. Powinien od-
znaczać się nieskazitelnym ży-
ciem moralnym i żywą religij-
nością. Kandydat powinien
mieć przynajmniej średnie wy-
kształcenie i posiadać orienta-
cję w prawdach teologicznych,
zwłaszcza dotyczących Eucha-
rystii, liturgii i Kościoła.

GB

**Pierwsza grupa szafarzy
miała rekolekcje od 23
do 5 listopada w Gródku**



GRZEGORZ BROZEK

Kościół na Wschodzie

Więź modlitwy i ofiary

Nasi współwyznawcy na
Wschodzie czekają na dary
serca – modlitwę i ofiarę.

Już po raz ósmy druga nie-
działa Adwentu obchodzona jest
w naszej diecezji jako dzień mod-
litw za Kościół na Wschodzie. To
okazja do otoczenia wiernych
mieszkających za wschodnią gra-
nicą modlitwą oraz wsparciem fi-
nansowym. Do modlitwy i ofiar-
ności wzywa co roku bp Wik-
tor Skworec. Podróżował on na
Wschód i wie, jak ogromne są
potrzeby tamtejszego Kościoła,
który się odradza po komu-
nizmie. – Dla Europy Wschod-
niej Polska wciąż jawi się jako
kraj bogaty. Dlatego winniśmy
się tym bogactwem dzielić – apelu-
je pasterz Kościoła tarnowskie-
go. Po każdej Mszy św. organi-
zowana jest specjalna zbiórka
do puszek. Ofiary zostaną prze-
znaczone m.in. na dzieła chary-
tatywne, prowadzone przez ka-
planów pochodzących z naszej

diecezji. Obecnie 22 tarnowskich
księży pracuje na Białorusi, Ukra-
inie i w Kazachstanie. – Włącza-
ją się oni w duszpasterstwo pa-
rafialne, a także w organizowa-
nie struktur kościelnych w nowo
powstałych diecezjach, szczegól-
nie w Kazachstanie, gdzie dopie-
ro rodzi się Kościół – mówi ks.
Krzysztof Czermak, wikariusz bi-
skupi ds. misji.

JS



JOANNA SADOWSKA

**W II niedzielę Adwentu wspieramy
Kościół na Wschodzie modlitwą
i ofiarą**

Raport na temat świętego Mikołaja

Ani dziadek,



To wyjątkowy Święty. W Mikołaja wierzymy wszyscy. Nawet ci, którzy deklarują, że są niewierzący. Choć z drugiej strony wielu wierzących czci przebierańców, żerujących na sławie Świętego.

tekst i zdjęcia

JOANNA SADOWSKA

Święty Mikołaj żył naprawdę i nie jest postacią baśniową, jak sądzą niektórzy. Urodził się około 270 roku w Patras w Grecji. Pochodził z zamożnej rodziny i od wczesnych lat troszczył się o potrzebujących. Gdy został kapłanem, a potem biskupem Miry (obecna Turcja), zasłynął jako hojny darczyńca. Brał

udział w Soborze Nicejskim w 325 roku. Zmarł 6 grudnia około 350 roku. Relikwie Świętego znajdują się we włoskim Bari w bazylice pod jego wezwaniem. Do jego grobu pielgrzymują chrześcijanie i wyznawcy innych religii, nawet muzułmanie.

Narodziny tradycji

Pierwsze ślady kultu św. Mikołaja pochodzą z VI wieku. Wtedy to cesarz Justynian wystawił ku jego czci w Konstantynopolu jedną z piękniejszych bazylik. Stamtąd kult Biskupa z Miry rozprzestrzenił się na Ruś Kijowską, która obrał go za swojego patrona. Gdy relikwie Świętego sprowadzono do Włoch, zaczęto go czcić w całej Europie. Od tego czasu św. Mikołaj patronuje wielu parafiom. W naszej diecezji jest ich kilkanaście, m.in. w Bochni, Łękawicy, Moszczenicy Niżnej, Tabaszowej, Tylmanowej i Żegocinie. Biskup z Miry czczony był jako opiekun panien, marynarzy i rybaków, piekarzy, flisaków, górników oraz więźniów. Pamiętają o nim również bednarze z Bochni, którzy obrali go za swego patrona. Przede wszystkim jednak

św. Mikołaj jest patronem dzieci. Na jego pamiątkę 6 grudnia w Polsce, i nie tylko, najmłodszy i trochę starsi otrzymują prezenty. Zwyczaj ten upowszechnił się w XIII wieku. Początkowo w ten dzień wypłacano w szkołach zapomogi dla ubogich dzieci. Z czasem pomocą objęto wszystkich uczniów. Szkolna praktyka rozprzestrzeniła się na rodziny i tak powstał zwyczaj obdarowywania się prezentami. Teraz podarki na św. Mikołaja dostają również dorośli. W każdym drzemie trochę dziecka, a podarunek – nawet niewielki – cieszy, niezależnie od metryki urodzenia.

Współcześnie rzadko św. Mikołaj z prezentami fatyguje się osobiście. Zazwyczaj w czynieniu dobra posługuje się ludźmi. Może pochwalić się rzeszą pomocników, którym nie brak dobrej wyobraźni.

Śładki biskup

Zaczynali od 100 pierników. Obecnie, po dwudziestu latach, wypiekają 800, a do ich przygotowania potrzebują sztabu ludzi. Angażują się w to głównie panie z oddziału Caritas przy parafii pw. św. Kazimierza w Nowym Sączu, a

także miejscowa młodzież, m.in. z I LO. Początkowo pierniki przygotowywano na plebanii, teraz ze względu na ilość wypiekane są w piekarni. – Każdy piernik jest bardzo starannie dekorowany. Tajników ozdabiania ciasta nauczyła nas Jadwiga Pach, emerytowana nauczycielka miejscowego Technikum Gastronomicznego – mówi Krystyna Pancerz, prezes parafialnego oddziału Caritas. – Nasze ciasteczka to nie sklepowe serca w czekoladzie. Pierniki mają kształt Mikołaja, bo w ten sposób chcemy podtrzymać polską tradycję wypieku takich słodkości – tłumaczy. Słodkie Mikołaje sprzedawane są po niedzielnej Mszy św. Za zebrane ofiary wolontariusze przygotowują paczki dla rodzin wielodzietnych, osób starszych i matek samotnie wychowujących dzieci.

Darczyńca na medal

W tym roku studenci Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie wyruszyli 7 grudnia. Pod sympatycznym kryptonimem „Pluszak” przygotowali kilkaset

Spotkanie ze św. Mikołajem to wielkie przeżycie zwłaszcza dla dzieci

ani mróz

paczek, z którymi udali się do dzieci w domach dziecka i szpitalach. Pomogły miejscowe szkoły, m.in. V LO i szkoła im. Szczepanika. – W poprzednich latach zbiegaliśmy maskotki, stąd nazwa naszej akcji, w tym roku nacisk położyliśmy na artykuły szkolne i papiernicze, bo tego dzieci potrzebują – wyjaśnia Michał Latasiewicz z Rady Uczelnianej Samorządu Studentów tarnowskiej PWSZ. – Wiemy, że nie spełnimy wszystkich marzeń maluchów, ale może więcej uśmiechu zagości na ich

buziach – dodaje. O dzieciach pamięta też Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym w Stróżach. Po raz czwarty przeprowadza ona akcję „Zostań świętym Mikołajem”. Jej finał zaplanowano na 8 grudnia w miejscowej szkole podstawowej. – W tym roku przygotowujemy 1000 paczek, które trafią do dzieci niepełnosprawnych, rodzin wielodzietnych i potrzebujących – mówi Piotr Wojtas z Fundacji, pomysłodawca i organizator akcji. – Staramy się, aby paczki były jak wypasione, bo

Młodzież z III LO w Tarnowie co roku pomaga św. Mikołajowi



ŚWIĘTY DEMENTUJE



To ja – święty Mikołaj, a nie żaden Dziadek Mróz: Gwiazdor, krasnolud czy, jeszcze gorzej, Śnieżynka. Oświadczam stanowczo przychodzę raz w roku – 6 grudnia. Moi kochani! Nie wiem, kto Was zaczął wcześniej – już od listopada czy nawet października. Ja tych osobników nie znam. Rzadko pojawiają się w telewizorze. Nigdy nie byłem w sklepie! I nigdy nikt nie naciągał na żadne promocje. Można mnie rozpoznać po moim biskupim stroju: mam na głowie mitrę, a nie czapę z głupim pomponem, ubrany jestem w ornat, a nie jakiś czerwony kozuch, a w rękę trzymam pastorał, nie żadną zwykłą łagę. Nie przyjeżdżam też z Laponii, Grenlandii czy jakiegoś innego bieguna; nie towarzyszą mi żadne elfy, renifery czy inne dziwadła. Drodzy moi! Przychodzę do Was z nieba, gdzie teraz mieszkam. Nigdy nie zabieram – zawsze daję. Zwykle robię to dyskretnie. **WASZ BISKUP MIKOŁAJ**

wiemy, że dla niektórych dzieci jest to jedyny upominek, który dostaną od świętego Mikołaja – dodaje. Oprócz słodczy, owoców, maskotek, książek i przyborów szkolnych w paczkach dzieci znajdą również odzież, czapki i szalik. – Ogromnie cenimy sobie zaangażowanie wszystkich osób, młodzieży z gimnazjum w Stróżach i I LO w Grybowie, która z sercem przygotowuje paczki. A darczyńców odznaczamy medalem św. Mikołaja – mówi pomysłodawca akcji.

Budzielić dobra

– Młodzież zawsze miała otwarte serca. Jeśli pokaże się im, w jakich warunkach żyją ich rówieśnicy za wschodnią granicą, to tym chętniej angażuje się we wszelkie działania niosące im pomoc – zauważa Aleksandra Świdarska z Towarzystwa Przyjaciół Podola w Tarnowie. Pani Aleksandra miłością do Podola zaraża kogo się da. Opowiada, jak żyją tam ludzie, bierze na wschodnie wycieczki, pokazuje tam najpiękniejsze miejsca i codzienne życie. – I tak rodzi się łańcuszek ludzi dobrej woli, którzy po powrocie do Polski włączają się w akcje charytatywne dla naszych rodaków na Wschodzie – podsumowuje Marta Mikosińska, nauczycielka z III LO w Tarnowie, która razem z młodzieżą jeździ na Podole. Wstępem do każdego wyjazdu jest zbiórka darów. Ten ostatni, który odbył się 30 listopada, był wyjątkowy. Oprócz darów żywnościowych, wyposażenia dla ochronki, którą otwarto w Kamieńcu Podolskim, zawieziono również paczki dla dzieci z okazji św. Mikołaja. W zbórkę darów włączyło się XI Gimnazjum i III LO w Tarnowie, przedszkola w Bochni i Tarnowie, różne instytucje z Brzeska i Wojnicza. – Takie akcje uczą młodzież wrażliwości i odpowiedzialności. Chcemy, aby w naszej szkole tradycją stała się pomoc dzieciom na Ukrainie – deklaruje Renata Gomoła, nauczycielka z Gimnazjum nr XI w Tarnowie.

Każdy święty świeci przykładem. Biskup Mikołaj w sposób wyjątkowy mobilizuje do czynienia dobra. Oby mikołajowa dobroć rozlewała się na cały rok. ■

ODWIEDZA NAS ŚWIĘTY

JAS PLUTA, MA SZEŚĆ LAT

W liście do św. Mikołaja napisałem, że chciałbym dostać helikopter sterowany pilotem i kločki na magnesie. List położyłem na parapiecie za oknem. W sumie byłem grzeczny, więc chyba coś mi przyniesie. Zresztą już do mnie przyszedł, bo gdy byłem u babci, znalazłem tam prezent. Kiedyś, jak byłem mniejszy, był u mnie św. Mikołaj. Wyglądał jak biskup. Więcej nie pamiętam.



MALGORZATA SKOP

Jako dziecko pisałam lub rysowałam list do św. Mikołaja. Zawsze zwiijałam go, przewijałam wiałam czerwoną wstążeczką i zawieszałam na antenie do telewizora. Pierwsza radość przychodziła, kiedy list zniknął. Mikołaj przychodził zawsze. Prezenty zostawiał w różnych miejscach: w łóżku, przy oknie albo pod poduszką. Dzisiaj ja pomagam Świętemu, obdarowując najbliższych i przyjaciół. Do prezentów dołączam własnoręcznie robione anioły. Największą radość sprawia mi uśmiech na twarzy obdarowanego.



JANUSZ GÓRECKI

Rodzice zawsze pamiętali, aby przychodził do nas św. Mikołaj. Najczęściej podrzucał prezenty w nocy i zostawiał je na oknie. Najpiękniejszy prezent dostałem 6 grudnia w roku 1994, kiedy to urodził mi się syn Przemysław. Potem ja sam wcielalem się w postać tego Świętego i przynosiłem prezenty moim dzieciom. Wcześniej jednak musieli zdać mały egzamin z pacierza.



Nie spoczywać na laurach

Muzealna jubilatka



JOANNA SĄDOWSKA

Gala jubileuszowa oraz koncert muzyki dawnej zakończyły obchody 80-lecia Muzeum Okręgowego w Tarnowie. Koniec świętowania rozpoczyna nowy etap działalności placówki

Tarnowskie muzeum obchodziło swój jubileusz przez cały rok. Pod urodzinowym szyldem odbyło się sporo imprez, jak choćby noc muzeów, turniej rycerski, audycje o muzeum nadawane na żywo z ratusza czy liczne wystawy. – Dla nas podsumowaniem świętowania jest książka opisująca dzieje muzeum, która właśnie się ukazała. To ślad, który po sobie pozostawimy – wyjaśnia Andrzej Szpunar, wicedyrektor muzeum. 23 listopada odbyła się uroczysta gala, podczas której marszałek województwa małopolskiego подарował muzeum m.in. starożytny krzesło.

Dzień później melomani mieli okazję wysłuchać koncertu muzyki dawnej w wykonaniu wiedeńskiego zespołu Concilium Musicum Wien.

Tarnowskie muzeum założony w 1927 r. Józef Jakubowski, ówczesny asesor miejski i zastępca burmistrza. Obecnie instytucja posiada trzy placówki w Tarnowie, a poza miastem prowadzi m.in. zamek w Dębnie, dwór w Dołędze, muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach, zagrodę w Zalipiu. Koniec świętowania rozpoczyna nowy etap działalności placówki muzealnej. Będzie on przebiegał pod hasłem wielkich renowacji.

JS

Z okazji jubileuszu ratusz na jeden dzień zamienił się w studio radiowe. Na zdjęciu Monika Faron-Miśtak z RDN w rozmowie z Januszem Koziółem z muzeum

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,



wchodząc coraz głębiej w czas Adwentu, rozpoczynającego nowy rok kościelny, co to znaczy być uczniem Chrystusa? Uczeń Chrystusa winien być zasłuchany w Jego słowo, mieć duchowość biblijną. Dziś to słowo brzmi: „Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie” oraz „przygotujcie drogę Panu, dla Niego prostujcie ścieżki”. Rzeczą każdego i każdej z nas jest odpowiedź na pytanie, co na drodze naszego życia wymaga wyprostowania, byśmy nie rozminęli się z przychodzącym Chrystusem.

KS. ZBIGNIEW ADAMEK



JOANNA SĄDOWSKA

Akcje Akcji

Pożyteczne śmieci

Minęły czasy, gdy za makulaturę dawano papier toaletowy. Teraz pieniądze z takiej zbiórki idą na spartakiadę.

Od 6 lat w tarnowskiej parafii pw. Chrystusa Dobrego Pasterza zbierana jest makulatura. To nie tylko dobry pomysł na naukę segregowania odpadów, ale i spożytkowanie tego, co dla niektórych jest tylko śmieciem. Pomysłodawcą akcji był Krzysztof Nowak, ówczesny prezes parafialnego oddziału AK. – Pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę, a parafianie od samego początku chętnie włączają się w tę zbiórkę – mówi ks. Jan Ptak, miejscowy proboszcz. Makulaturę można wrzucać do sześciu koszy ustawionych na par-

kingu przykościelnym. Raz w tygodniu jest ona wywożona, a pieniądze uzyskane ze sprzedaży przeznaczone na parafialną zimową spartakiadę, w której bierze udział ponad 100 dzieci. – Co miesiąc zbieramy od 200 do 300 kg, za co otrzymujemy prawie 200 zł. Może to i niewiele, ale jak się pomnoży przez 12 miesięcy, to otrzymana kwota jest dla nas silnym zastrzykiem finansowym przy organizowaniu spartakiady – mówią Stanisław Chytaj i Antoni Szyszka z AK.

Proboszcz i działacze parafialnej AK podkreślają, że zbiórka makulatury to nie tylko edukacja, ale i wymierne dochody

JS

Zamiast na Słowację

Cikowice – Spa?



GRZEGORZ BROZEK

Cikowice leżą pod Bochnią. Pod Cikowicami zaś leżą spore pokłady wód geotermalnych.

Znalazł się już inwestor, który zakupił 13-hektarową działkę, na której planuje postawić obiekty rekreacyjne: kompleksy basenów ze zjeżdżalniami, jacuzzi, baseny geotermalne, gabinety lekarskie oraz centrum konferencyjne. Gotowy

jest wstępny projekt tego przedsięwzięcia. Jako że ma ono kosztować ok. 200 mln euro, właściciel buduje, ale na razie grupę kapitałową, aby udźwignąć ciężar. Jeżeli centrum ruszy, geotermalne wody mogą stać się żyłą złota.

Uzdrowskowska przyszłość Cikowic rysuje się na razie mgliście

JP

Latoszyńskie warsztaty dla taty

Liczę na ciebie, ojczcze!

Nie sztuka zostać ojcem, sztuka nim być. W parafii Latoszyn odbyły się od 23 do 25 listopada warsztaty dla ojców.

Warsztaty przeprowadzili trenerzy inicjatywy tato.net. Pomysłodawcą zorganizowania warsztatów był dębiczaniein Andrzej Żaba. – Niestety, w kontekście ojcostwa więcej mówi się o jego patologicznych przejawach, zaś mniej o posłannictwie ojca, jego miejscu i niezbywalnej funkcji w rodzinie. To szkolenie, to dla nas okazja do budzenia tej świadomości, a także krytycznego spojrzenia na samych siebie – mówi. W warsztatach w Latoszynie wzięło udział kilkunastu mężczyzn. Niektórzy z nich przyjechali spod Rzeszowa i Krakowa. – Jestem tu, bo chciałbym być lepszym ojcem. Jestem zwolennikiem surowego wychowania twardą ręką. Wiem też, że zarówno z surowością, jak i pobłażliwością

nią nie można przesadzać. Ale problemem bywa przewyżnianie własnych nawyków czy przekonań – opowiada Tadeusz, ojciec trójki dzieci. Zdaniem Dariusza Cupiała, prezesa Fundacji Cyryla i Metodego, prowadzącej inicjatywę tato.net., kwestię ojcostwa trzeba widzieć w szerokim kontekście. – Trzeba wspomagać ojców, bo im lepszym jest ojciec w rodzinie, tym lepszy dzieci mają z nim kontakt, tym lepsze może być wychowanie

Chcemy stworzyć kulturę odpowiedzialnego ojcostwa – mówi Dariusz Cupiał (z prawej)

dziecka, lepsza jego edukacja. Dzięki temu dzieci łatwiej znajdą sobie miejsce w społeczeństwie i będą mieć mniejsze problemy z własną tożsamością.

GB



GRZEGORZ BROZEK

Raduj się, ziemio Bożej obietnicy

Głos z góry

W Roku Jubileuszowym za odmówienie Akatystu można było uzyskać odpust zupełny. W Lisiej Górze od tego czasu śpiewają go każdego roku.

Akatyst to uświęcony wielowiekową tradycją, głównie Kościołów wschodnich, uroczysty i piękny hymn liturgiczny ku czci Bogurodzicy. Tematem ponad połowy z 24 zwrotek jest historia narodzenia Chrystusa. – Tradycyjnie śpiewamy ten hymn pół godziny przed Pasterką – mówi ks. Wojciech Reciak, wikariusz z Lisiej Góry. Od kilku lat to on organizuje próby śpiewu. – Akatyst jest bardzo trudny do zaśpiewania. Kiedy wszyscy się go uczyliśmy, próby zaczynały się już w październiku. Teraz wystarczy kilka spotkań, aby przypomnieć sobie melodię i zgrać

głosy – dodaje Piotr Bogacz, muzyk prowadzący próby. Zasadą lisiogórskiego śpiewania jest, że śpiewa każdy, kto chce, ale nie jak chce. – Akatyst śpiewamy jeden raz w roku. Hymn jest wprowadzeniem w radosny czas Bożego Narodzenia. To nasza wspólna radość, a nie tylko chóru czy scholi. Dlatego zapraszamy do śpiewa-

W przygotowanie śpiewów ku czci Bogurodzicy chętnie włącza się młodzież z miejscowego gimnazjum

nia wszystkich, którzy chcą, i staramy się najlepiej jak możemy nauczyć śpiewu: dzieci, młodzież i dorosłych – tłumaczy ks. Reciak. Przed Pasterką śpiewa chór liczący nawet 60 osób. – Kiedy zaczynaliśmy, było nas więcej niż słuchających na dole, w kościele. Dziś nie sposób znaleźć miejsca w ławkach – dodaje P. Bogacz. GB



GRZEGORZ BROZEK

Vitae valor
– wartość życia

Rekolekcje na ekranie



W Tarnowie trwają właśnie rekolekcje dla kinomanów.

Już po raz siódmy odbywa się w Tarnowie festiwal filmowy „Vitae valor”, organizowany przez Stowarzyszenie Akademickie „Tratwa”. To okazja, aby zaprezentować filmy przypominające, iż ludzkie życie jest wartością opartą na fundamentach moralnych, etycznych, duchowych i metafizycznych. W tym roku obrazy zostały podzielone na bloki tematyczne: „Co ważne w życiu?”, „W sutannie i w habicie”, oraz projekcje Andrzeja Barańskiego i Macieja J. Drygasa. Publiczność ma okazję obejrzeć m.in. „Braciszka”, „Nad rzeką, której nie ma”, „Tabu”, „Królową”, „Goście Wieczerzy Pańskiej”, „Usłyszcie mój krzyk”. – Chcemy, aby te filmy zmuszały do myślenia – tłumaczy ks. Artur Ważny, organizator festiwalu. – Festiwalowe wydarzenia artystyczne adresowane jest głównie do młodzieży. Chcemy uczyć ich krytycznego i etycznego spojrzenia na dzieło filmowe. Wyrazem tego jest choćby oglądanie tylko legalnych kopii filmów – dodaje. Projekcjom towarzyszą spotkania z twórcami, krytykami filmowymi oraz bloki programowe adresowane do dzieci, młodzieży oraz seniorów. Jak co roku przyznana zostanie Nagroda Młodych im. Roberta Gucwy. Festiwal potrwa do 13 grudnia w Mościckim Centrum Kultury JS

PANORAMA PARAFII

Maszkienice. Parafia pw. św. Józefa Rzemieślnika

Adwentowe wrota Taboru

Być może niedługo parafia stanie się ośrodkiem kultu Chrystusa Przemienionego.

Maszkienice są wioską królewską. Nie podlegały nigdy żadnemu szlachcicowi. Witam je na progu zmierzchu, po uprzednim (niechciany) zwiedzaniu okolicznych dróg i drózek. Przy kościele zatrzymują się trzy samochody. Kilku mężczyzn wynosi z nich stoły. – Udało się załatwić, księżę proboszczu. Jest tyle, ile potrzeba – jeden z nich zwraca się do ks. Krzysztofa Bajorka. – To bardzo dobrze – odpowiada proboszcz. – Jutro mamy wybory do rady parafialnej – wyjaśnia. – Parafianie bardzo się starają, aby to wydarzenie przebiegło właściwie. Jestem pod wrażeniem zaangażowania i zaradności ludzi.

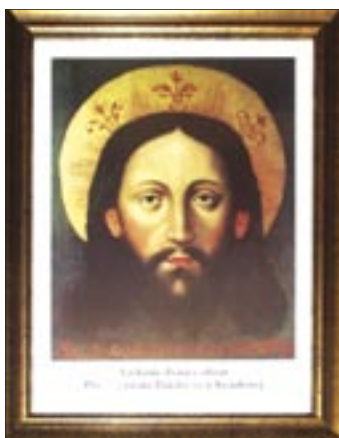
Świąty za miedzą

Aby dojechać do Maszkienic, najlepiej z trasy E40, w Jadownikach Brzeskich, skręcić na Sterkowiec (odradzam inne warianty, bo można pobrać). Wioska, jak podkreślają miejscowi, ma wręcz idealne położenie: prawie jednakowo blisko stąd do Tarnowa i Krakowa. Sąsiedztwo E40 oraz przystanku kolejowego w Sterkowcu ułatwiają łączność ze światem.

Nie dziwi więc, że wielu maszkieniczian pracuje w okolicznych dużych miastach. Ale jest też spora grupa takich, którzy za chlebem wyruszają w daleki świat – na Zachód. Parafia liczy 1350 wiernych. Wedle szacunków proboszcza, nawet połowa parafian przebywa na emigracji zarobkowej.

Ewangeliczny wzrost

Pierwotnie był tu rektorat. W 1925 r. stał się parafią, a gorczyzno ziarno kaplicy – wedle ewangelicznych prawideł – rozrosło się w monumentalną świątynię. Parafialny kościół jest wpisany w rejestr zabytków. Dzięki temu będzie można przeprowadzić jego rewitalizację.



zając. Pierwsze prace, koncentrujące się na wyposażeniu świątyni, ruszą już od stycznia 2008 r. To niejedyny parafialny projekt. Od pierwszej niedzieli Ad-



ZDJEĞIA KS. ANDRZEJ TURĘK

wentu trwa tu jeszcze większe, a w dodatku duchowe dzieło.

Jezus w gościach

Religijności maszkieniczian, budowanej na żywej czci dla św. Józefa, patrona parafii, przybywa nowy potężny filar – kult Jezusa Przemienionego. W Adwencie zaczęła się peregrynacja krucyżłowskiemu obrazu Przemienienia Pańskiego po domach wiernych. Goszczenie Pana Jezusa rodzina zaczyna od uczestnictwa we Mszy św. Potem przyjmuje Jego ikonę od sąsiadów. Chrystus przebywa w każdym domu jeden dzień. – Wszyscy potrzebujemy przemiany. Peregrynacja potrwa u nas rok. Liczę na jej obfite owoce – wyznaje proboszcz. **XAT**



KS. KRZYSZTOF BAJOREK

Ur. 2 stycznia 1962 r. w Głogowie. Świecenia kapłańskie przyjął w roku 1987. Miejsca posługi: Stąpnie, Sobolów, Straszęcín, Czchów, Tarnów, Królowa Górna, Długotęka-Świerkla. Od sierpnia 2006 r. jest proboszczem w Maszkienicach. W duszpasterstwie pomaga mu ks. Edward Bryła.

Parafialna świątynia, zbudowana w latach 1914–1917, od nowego roku będzie odnawiana
Po lewej: **Od Adwentu po parafii peregrynuje krucyżłowski Chrystus Przemieniony**

ZDANIEM PROBOSZCZA

Jestem wdzięczny parafianom za ich ofiarność, świadectwo życia religijnego. Ludzie starają się być blisko Boga. Na Mszy św. w dni powszednie modli się ponad 30 osób. Mamy 15 róż różańcowych, Rycerstwo Niepokalanej, PDMD, Caritas, grupę młodzieżową. Także i u nas są obszary wymagające przemiany. Zachód, emigracja zarobkowa wypłukują nas i opukują naszą kondycję religijno-moralną. Przeciwdziałaniu różnym negatywnym zjawiskom ma pomóc peregrynacja Jezusa Przemienionego w parafii. Wierni czczą św. Józefa. Ja też odczuwam wsparcie patrona wspólnoty. Mam nadzieję, że kult Jezusa Przemienionego stanie się również opoką życia religijnego; jeszcze bardziej je ożywi i wzmocni oraz zaakcentuje jego chrystocentryczność. W okolicy wielkiej czci zażywają święci. Cześć Chrystusa Przemienionego będzie dopełnieniem tej religijności, a pośrednio też przypomnieniem, że Jezus jest najważniejszy.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziele: 7.00, 10.00, 15.00.
- Codziennie: 7.00 i 17.00 (środy oraz czwartki z nowennami do św. Józefa, Maryi i Chrystusa Przemienionego).
- Odpusty: ostatnia niedziela kwietnia ku czci św. Józefa i 6 sierpnia ku czci Przemienienia Pańskiego.